

Pchły w ozorkowskim bloku



str. 11

Łączycanie kontra wandalę



str. 5

„Myszka” pana dyrektora



str. 5

Razem
z Reporterem
Program TV



NAJLEPSZA OFERTA
PRZEZ CAŁY TYDZIEŃ!

cena
1,50 zł
w tym 8% VAT

Nowy
Tygodnik
Regionalny

Reporter

ISSN 2299-3703 nr indeksu 286311

PONIEDZIAŁEK, 7 PAŹDZIERNIKA 2013 • NUMER 57/2013

100 000 ZŁOTYCH ZA PALUSZEK DZIECKA!

Matka Dominiki żąda
odszkodowania



str. 3

19-LATKA W OŚRODKU DLA BEZDOMNYCH



str. 10

DRAMAT STARUSZKI. O DOM WALCZY Z WNUCZKIEM



str. 11



Andrzej Sokołowski z Ozorkowa
zadął z policją. Trafił za to na
„czarną listę”. Czego dotyczy
sprawa?, str.12

Świńska robota pod Grabowem

str. 13

Łęczyccy taksówkarze, podobnie jak ich koledzy w całej
Polsce, nie mają w autach fotelików dla dzieci. Cemu ich nie
montują? - str. 7



ISSN 2299-3703

91



9 772299 370201

Zwolnienia w Łęczyckich Zakładach Górniczych

ŁZG, niegdyś jedne z największych i znanych w Polsce producentów maszyn przerobczych, konstrukcji stalowych oraz wag samochodowych, zwalniają pracowników.

W piątek niezapowiedziane wypowiedzenia z pracy otrzymały 4 osoby, a to dopiero początek zwolnień. Nieoficjalnie mówi się o planowanych 40 zwolnieniach.

Cięcia etatów mają dotknąć pracowników zarówno biurowych jak i produkcyjnych. Dowiedzieliśmy się, że w ramach oszczędności zrezygnowano z wypłacania premii i nagród. Próbowaliśmy skontaktować się z zarządem spółki ŁZG, niestety bezskutecznie. Ewa Kaźmierczak, sekretarka prezesa, poinformowała nas, że zarząd nie jest zaintereso-

wany udzielaniem wywiadów ani prowadzeniem rozmów na temat zwolnień.

Zwolnieni pracownicy nie kryją zaskoczenia.

- Nie spodziewałem się takiego obrotu spraw - mówi jeden z nich, który pragnie pozostać anonimowy. - Prawdę powiedziawszy rozważałem możliwość poproszenia o podwyżkę. Dziwi mnie taka redukcja etatów, ale jeśli chodzi o zwolnienia pracowników nigdy nie kierowano się logiką. Nie pozostaje mi nic innego jak szukać nowej pracy, chociaż liczę się z tym, że będzie ciężko.

Wieloletni pracownicy z rozgoryczeniem patrzą na zaistniałą sytuację. Nie mogą uwierzyć, że firma działająca od ponad pół wieku, zatrudniająca w czasach świetności kilka tysięcy osób próbuje ratować się kosztem pracowników.

Póki co do Powiatowego Urzędu Pracy nie wpłynęła informacja o grupowych zwolnieniach. Taki obowiązek ma pracodawca jeśli zamierza w okresie nieprzekraczającym



Zwolnieni zostali już niektórzy pracownicy fizyczni. Redukcja etatów - zdaniem naszych informatorów - nie ominie też biura

30 dni wręczyć wypowiedzenia 10% pracownikom, gdy w firmie zatrudnionych jest co najmniej 100, ale mniej niż 300 osób.

W Łęczyckich Zakładach Górniczych pracuje prawie 120 osób.

(kb)



Lidia Zięba słyszała o zwolnieniach w ŁZG. Do urzędu pracy jak na razie nie trafiła w tej sprawie jednak żadna oficjalna informacja

Przeprowadzka Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej

ŁĘCZYCA

Comiesięczne długie kolejki podopiecznych pod obecnym budynkiem MOPS-u, znajdującym się na ulicy Ozorkowskiej przejdą do historii. Magistrat podjął decyzję o przeniesieniu jednostki do budynku administracyjnego po byłym zakładzie karnym przy ulicy Pocztowej.

Skarb Państwa przekazał budynek biurowy miastu, które zdecydowało o jego nowym przeznaczeniu. Niestety stan techniczny obiektu nie jest najlepszy, więc zanim zostanie oddany do użytku musi przejść generalny remont. Inwestycja dotyczy istniejącej zabudowy w zachodniej części posesji bez zewnętrznych i wewnętrznych instalacji i elementów wykończeniowych budynku. W ramach pierwszego etapu prac, które zostaną zrealizowane do końca tego roku, przebudowa obejmie m.in. wymianę wszystkich stropów międzypiętrowych, wymianę stolarki okiennej i drzwiowej, likwidację ścianek działowych, przebudowę klatki schodowej, skucie i naprawę tynków oraz liczne roboty rozbiórkowe, naprawcze i remontowe.

- Budynek biurowy i tzw. łącznik będą tworzyły jednolitą całość funkcjonalną, użytkową i komunikacyjną. Pierwszy trzykondygnacyjny obiekt będzie spełniał uwarunkowania konieczne dla jego użytkowania na nowe cele biurowe, m.in. doświetlenie, wentylacja, wysokość użytkowa, itp. Będzie zawierał liczne pomiesz-

czenia biurowe oraz konieczne pomieszczenia zaplecza sanitarno-gospodarcze pracowników i klientów, a poddasze będzie nieużytkowane - informuje Krzysztof Łuczak z referatu rozwoju i promocji miasta. - Parterowy budynek łącznika natomiast będzie przebudowywany i dostosowany dla potrzeb biurowych. Finalnie po wykonaniu okien doświetlających powstanie duże pomieszczenie biurowe i hol dla klientów. Po wykonaniu stosownych przekuć i zamurowaniu powstaną sanitariaty i pomieszczenie gospodarcze budynku.

Realizacja pierwszego etapu przebudowy wyniesie 460 tys. zł. Z urzędu wojewódzkiego uzyskano maksymalne dofinansowanie w wysokości 50% dofinansowania kosztów realizacji przedsięwzięcia. Oznaczone koszty ma pokryć magistrat ze środków własnych.

- Przeniesienie ośrodka jest koniecznością, ponieważ zwiększono zadania pomocy społecznej, zatrudniono też nowych pracowników m.in. asystenta, co wymaga większej ilości pomieszczeń - mówi Iwona Porczyńska, szefowa MOPS-u. - Brakuje pomieszczeń dla pracowników, którzy pracują po 3 - 4 osoby w jednym pokoju, nie mają dostępu do pomieszczenia socjalnego, a specjaliści przyjmują klientów na zmiany. W takich warunkach praca jest utrudniona.

Obecnie w ośrodku pomocy jest zatrudnionych 19 osób a 3 są na stażu. Szefowa MOPS-u twierdzi, że potrzeba powiększenia warunków lokalowych jest wielka, ponieważ obecnie nie gwarantują



Kierownik Iwona Porczyńska twierdzi, że przeprowadzka MOPS jest koniecznością

przybyłym po pomoc dyskretnie, m.in. uniemożliwiają przesłuchiwanie ofiar przemocy czy pracę asystentom rodziny.

Inwestycja została podzielona na etapy a planowany termin ich zakończenia to 2015 rok.

(kb)

Łęczycanin z dorodnymi prawdziwkami



Takie wielkie okazy można znaleźć w okolicznych lasach. Krzysztof Majewski, wieloletni grzybiarz z Łęczycy znalazł w sobotni poranek pod Parzczewem dwa ogromne borowiki szlachetne, które razem ważyły prawie 2 kg. Z jego opowieści wynika, że to nie pierwsze takiej wielkości grzyby znalezione w tym sezonie. W poprzednich latach zdarzały się jeszcze większe, prawie trzykilogramowe okazy. Z sobotniego grzybobrania pan Majewski wrócił z koszykiem pełnym głównie maślaków. Znamca określił na ok. ich ciężar na 8 kg. Częścią „łupu” podzielił się z rodziną i znajomymi, a resztę zostawił dla siebie.

- Będę urozmaicał domowe potrawy grzybowym dodatkiem. Borowiki planuję też wykorzystać do potrawy z mięsem - mówi grzybiarz. Zapytaliśmy o sposób na tak owocne grzybobranie. Niestety K. Majewski tajemnicy nie chciał zdradzić.

(kb)

Moja córka cierpiała. Pogotowie za to zapłaci...

Marta Grzelak zdecydowała, że z powództwa cywilnego skieruje sprawę do sądu przeciwko pogotowiu Falck o odszkodowanie w kwocie 100 tys. złotych.

Decyzja to pokłosie interwencji lekarzy z pogotowia, która według matki 8-letniej Dominiki była skandaliczna.

- Drzwi przytrzasnęły córce paluszek. Zmiażdżony został opuszek, który odpadł. Lekarz z pogotowia powiedział, aby wyrzucić odcięty kawałek palca. Nałożył opatrunek, nie chciał nawet zabrać Dominiki do szpitala - wspomina

na Marta Grzelak. - Po tym jak odjechała karetka, wezwałam taksówkę i pojechałam z córką i odciętym opuszkiem do łęczyckiej lecznicy. Tam zapadła decyzja, że córka zostanie przewieziona do szpitala w Łodzi.

Matka Dominiki ma ogromny żal do pogotowia Falck. Twierdzi, że lekarz zlekceważył przypadek. W Łodzi dziewczynka przeszła operację, ale serdeczny paluszek prawej rączki jest o centymetr krótszy.

- Dominika bardzo się wycierpiała. Nie pomogli jej lekarze na miejscu. Od samego początku mieli

lekceważące podejście do sprawy - uważa pani Marta.

Kilka dni temu prokuratura w Łęczycy umorzyła dochodzenie dot. ewentualnego błędu w sztuce lekarskiej medyka z pogotowia Falck. Z decyzją nie zgadza się matka dziecka.

- Rozmawiałam już z prawnikiem. Na pewno złożę zażalenie do sądu na postanowienie prokuratury - słyszymy. - Poza tym wystąpię przeciwko pogotowiu na drogę sądową. Wyceniam krzywdę na 100 tys. złotych. Moja córka do końca życia będzie miała defekt. Zrobię wszystko, aby ten arogant z pogotowia został ukarany a Falck zapłacił odszkodowanie.

Grzegorz Anioł, dyrektor regionalny pogotowia Falck, jest zaskoczony decyzją matki Dominiki.

- Szczerze mówić, to nie spodziewałam się tego, że pani Grzelak będzie się z nami sądzić i żądać pieniędzy - słyszymy. - Jestem pewien, że nasz chirurg z pogotowia fachowo i profesjonalnie wykonał swoje obowiązki. Przypadek na pewno nie został zlekceważony. Lekarz powiedział, aby wyrzucić opuszek, ponieważ wcześniej znajdował się w piasku. Nie obawiam się sprawy sądowej, bo racja jest po naszej stronie.

Dyrektor regionu łódzkiego Falck dodaje, że po raz pierwszy z powiatu łęczyckiego ktoś skarży o

odszkodowanie pogotowie.

- Takiej sprawy jeszcze nie było. Oczywiście rozumiem rozgoryczenie matki dzie-

ka, ale wydaje mi się, że żądanie 100 tys. złotych za odcięty opuszek jest zbyt wygórowane - mówi G. Anioł.

O przebiegu sprawy będziemy informować.

(stop)



Pogotowie Falck po raz pierwszy jest w takiej sytuacji. Do tej pory nikt z powiatu łęczyckiego nie domagał się odszkodowania



Prokuratura umorzyła niedawno dochodzenie w sprawie narażenia na bezpośrednie niebezpieczeństwo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Matka dziecka składa zażalenie na decyzję prokuratury. Poza tym żąda 100 tys. odszkodowania od pogotowia Falck

reklama

Siadaczka
MEBLE
20 lat meblujemy świat!

**Nowe wzory
Ceny producenta**

- meble młodzieżowe
- meble stołowe
- meble wypoczynkowe
- sypialnie, materace
- kuchnie



Łęczyca, al. Jana Pawła II 7



**STUDIO
KUCHENNE
MEBLE
NA KAŻDY
WYMIAR**

**SZYBKIE,
TANIE
MEBLOWANIE**

**Salony firmowe
ŁĘCZYCA,**

ul. Jana Pawła II 7, tel. 24 721 63 84

ŁÓWICZ, ul. Blich 32c, tel. 46 837 95 16

KUTNO, ul. Józefów 7, tel. 24 355 76 40

KROŚNIEWICE, ul. Targowa 8, tel. 24 252 35 07

GOSTYNIN, ul. Kutnowska 14, tel. 24 235 27 27

Czynne pn.-pt.: 9 - 17, sob.: 9 - 14

DUŻY, BEZPŁATNY PARKING!

Salon niskich cen!

www.meblesiadaczka.pl

raty

Santander
CONSUMER BANK

[SALONY MEBLOWE SIADACZKA] występujący w roli pośrednika kredytowego sporządza i zawiera umowy o kredyt konsumencki na zakup towarów i usług w imieniu i na rzecz Santander Consumer BANK S.A., wydaje Formularz Informacyjny, przyjmując oświadczenia o odciążeniu od umowy Kredytu Konsumentckiego oraz uczelnia wyłączeń dotyczących treści wymienionych dokumentów

Posel wraz z radnym szykują się do finału sprawy

GM. ŁĘCZYCA

Protokół z kontroli kompleksowej przeprowadzonej w gminie przesłała do posła Michała Pacholskiego i radnego Grzegorza Góry Regionalna Izba Obrachunkowa. Inwestycji drogowej we wsiach Mikołajew - Pruski - Pilichy przyjrzała się też Najwyższa Izba Kontroli. Jakich są wyniki kontroli?

Zdaniem radnego Góry kontrola wykazała szereg nieprawidłowości. Przypomnijmy, że już wcześniej samorządowiec krytykował wójta Andrzeja Wdowiaka. Twierdził, że rozbudowa nawierzchni przeprowadzona mogła zostać z pominięciem wielu procedur a pieniądze na modernizację drogi mogły być wydane w sposób niewłaściwy. O pomoc w zbadaniu tej sprawy poprosił posła z Łęczycy, Michała Pacholskiego.

- Protokół pokontrolny RIO mówi o tym, że naruszono art. ustawy o prawach zamówień publicznych. Co innego jest w pozwoleniu na budowę, co innego w projekcie a jeszcze co innego w wykonaniu - słyszymy od radnego. - Rodzi się podejrzenie o złym wydatkowaniu środków, ponieważ nie można było faktycznie wyliczyć jakie były koszty tej inwestycji. Wójt

argumentuje, że remont drogi został rozłożony na etapy. A według kontroli Regionalnej Izby Obrachunkowej etapowanie powinno zakończyć się maksymalnie w ciągu jednego sezonu. Są też rozbieżności pomiędzy projektem budowlanym a pozwoleniem udzielonym przez starostę.

Jakie są wnioski pokontrolne Najwyższej Izby Kontroli przesłane niedawno do posła Michała Pacholskiego? W dokumencie można przeczytać, że Izba rozważyła możliwość zbadania prawidłowości postępowania gminy w zakresie prowadzenia inwestycji drogowej. NIK jak na razie nie zdecydowała się jednak na doraźną kontrolę w gminie Łęczycy.

- Spokojnie - mówi radny Grzegorz Góra. - Poseł ponownie napisał do Izby i przesłał ważne dokumenty w omawianej sprawie. Jestem pewien, że po zapoznaniu się z nowymi faktami NIK będzie miała inne wnioski, bo do tej pory opierała się jedynie na wyjaśnieniach wójta.

Andrzej Wdowiak, wójt gminy Łęczycy, nie martwi się słowami radnego.

- Jestem przekonany, że rozbudowa nawierzchni dróg została wykonana zgodnie z prawem - mówi.

Tekst i fot. (stop)



Radny Grzegorz Góra w redakcji wraz z pismami z NIK i RIO

reklama

Miejska Kryta Pływalnia „Wodnik” zaprasza



W naszej bogatej i atrakcyjnie cenowo ofercie proponujemy m.in.:

fitness, naukę pływania, masaż, jacuzzi, odnowę biologiczną, saunę fińską, parową, infrared, rehabilitację, zajęcia dla seniora i maluszków, aqua gimnastykę, pilates w wodzie, trening stacyjny.

Pływalnia składa się z basenu sportowego - długość 25 x 12,5 m, 6 torów pływackich, basenu rekreacyjnego, brodzika dla dzieci, zjeżdżalni i siłowni.

Dla najmłodszych jest zjeżdżalnia „Słonik”.

Na basenie znajdują się kaskady wodne, gejzery i masaże. Prowadzone są również zajęcia sportowe pod okiem wykwalifikowanych trenerów. Zapraszamy też do siłowni i solarium.

Duże zniżki i promocje dla grup zorganizowanych.

Do dyspozycji gości jest także barek - kawiarnia z widokiem na halę basenową.

Obiekt przystosowany jest do korzystania przez osoby niepełnosprawne.

**Wodnik: Ozorków, ul. Lotnicza 1a, e-mail: mkpwodnik@interia.pl
Telefon: 42 710 31 51**



Urząd Miejski w Ozorkowie oferuje do sprzedaży w bardzo atrakcyjnych cenach:

- lokale mieszkalne
- niezabudowane działki gruntu
- nieruchomości zabudowane budynkami w dobrym stanie technicznym (po remontach).

Wszelkie informacje dotyczące sprzedawanych nieruchomości można uzyskać na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Ozorkowie www.umozorkow.pl lub pod telefonem 42 710-31-22.

ogłoszenie

Policja mówi, że jest bezpiecznie... To pic na wodę – uważają łęczycanie

Teresa Budzińska, właścicielka domu przy ul. Kaliskiej, która w ubiegłym tygodniu zadzwoniła do naszej redakcji, skarży się na młodocianych, pijanych wandalów. Nie jest odosobniona. Coraz częściej jesteśmy informowani przez mieszkańców o grupkach agresywnej młodzieży niszczącej komunalne i prywatne mienie.

Pani Teresa jest zbulwersowana tym, że komendant policji rozgłasza w mediach informacje o bezpiecznym mieście. Niedawno w magistracie odbyło się spotkanie, które poświęcone było właśnie sprawom związanym z szeroko rozumianym bezpieczeństwem. Krytyki policji nie było.

- Takie spotkania nie wnoszą nic nowego. Mieszkańcy boją się otwarcie mówić o problemach tego miasta i hordach rozwydrzonej, wulgarnie młodzieży. Ich strach jest coraz większy. Niedawno dzwoniłam na policję z informacją o pijanych wyrostkach z kuflami piwa na ul. Kaliskiej. W ubiegłym tygodniu wandalowie zniszczyli ogrodzenie mojej posesji. Weszli na teren prywatny

i wyrządzili w ogródku spore spustoszenie. I jak tu człowiek może czuć się bezpiecznie – pyta T. Budzińska.

O chuliganach, którzy czują się w Łęczycy coraz bardziej bezkarni, mówi również Bożenna Dośpiał.

- Przechodziłam ulicą i w pewnym momencie zauważyłam młodych ludzi kopiących w drzwi restauracji. Krzyczeli, że wpadną do środka i wszystkich pobiją, choć oczywiście użyli dosadniejszych i wulgarnych słów – słyszymy od pani Bożenki. - Na szczęście nie spełnili swoich gróźb. Zaczęli się wyżywać na znakach drogowych.

Halina Pokorska, właścicielka restauracji, przyznaje, że było takie zdarzenie.

- Na drzwiach są jeszcze ślady po kopniakach – mówi. - Przestraszyliśmy się nie na żarty. Nie wiem skąd bierze się w tych młodych ludziach tyle agresji. Policja, zamiast urządzać pogadanki, powinna skutecznie patrolować Łęczycę. Mieszkańcy nie czują się bezpiecznie.

(stop)

Teresa Budzińska przy fragmentach zniszczonego płotu. Wandalowie zniszczyli ogrodzenie, po czym weszli na prywatny teren. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi policja



„Myszka” pana dyrektora



Pan Kazimierz prezentuje oryginalną „klimatyzację”



Ten niewielki samochódzik na pewno ma w sobie niepowtarzalny urok

ŁĘCZYCA

Fiat topolino (czyli myszka) jest własnością Józefa Chowańca, dyrektora banku PKO. To jedyny taki samochód w naszym regionie. Został wyprodukowany w 1942 roku.

Autko prezentuje się doskonale. Na karoserii nie ma śladów rdzy. Wypolerowany lakier świeci się z daleka. Na pewno oryginalny pojazd przyciąga wzrok.

- Samochód był na wyposażeniu w mojej dalekiej rodzinie. Trzymany w szopie i dzięki temu w tak do-

brym stanie. Simca 5, bo taka nazwa jest również prawidłowa, posiada oryginalne wszystkie części. Została tylko minimalnie podreperowana w warsztacie samochodowym. Silnik o pojemności 500 cm sześciennych generuje 18 koni mechanicznych. Na sto kilometrów spala niecałe 10 litrów – mówi dyrektor J. Chowaniec.

Drobną naprawą autka zajął się znajomy dyrektora, Kazimierz Antosik.

- To kultowy samochód, który był produkowany w tamtych czasach dla przysłowiowego Kowalskiego.

Coś w rodzaju naszego maluszka w czasach PRL-u – mówi z uśmiechem pan Kazimierz. - Z takich ciekawostek można na przykład wymienić nietypową „klimatyzację” pojazdu. Wystarczy bowiem przechylić klapkę z boku samochodu, by powietrze leciało wprost do kabiny. Od strony kierowcy jest też szperacz, przy pomocy którego kierowca mógł oświetlać sobie różne miejsca na drodze. Przed wojną licencję na pięćsetkę zakupiła francuska Simca jako Simca Fiat 5 oraz niemieckie NSU.

Tekst i fot. (stop)

Jeden urzędnik na każdą dziurę

Nie brakuje dziur w Łęczycy. W jednej z nich samochód uszkodził pan Andrzej. Policjanci, którzy przyjechali z interwencją, poradzili mu, aby zgłosił zdarzenie w urzędzie.

- Zastanawiałem się w którym urzędzie. Udałem się do urzędu miejskiego. Rozmawiałem z kilkoma urzędnikami i tłumaczyłem, że przy wyjeździe na krajową „jedynekę” z ul. Ozorkowskiej są w drodze ogromne dziury. Usłyszałem jednak, że to nie jest ich problem, bo droga nie jest miejska. Poszedłem

więc do starostwa. Tam ta sama procedura. Urzędnicy bezradnie rozkładali ręce, bo droga nie jest powiatowa. Zdenerwowałem się. Mnie tak naprawdę nie interesuje czyja jest droga. Wydaje mi się, że w naszym mieście jest zbyt dużo urzędników i zbyt dużo dziur. Ostatecznie zdecydowałem, że o dziurach powiadomię zarząd dróg wojewódzkich, który podobno jest właścicielem tego odcinka. Mam nadzieję, dziury zostaną szybko załatane.

(stop)



Nasz Czytelnik przy dziurze o której rozmawiał z kilkoma urzędnikami

Wikingowie zjechali do Marynek

W gospodarstwie agroturystycznym Arkona w Marynkach koło Łęczycy odbył się I Wiec Wczesnośredniowieczny. Uczestnikami spotkania byli miłośnicy historii, hobbyści kultur średniowiecza, wikingów, czasów słowiańskich z Marynek, Łęczycy, Łodzi i Kutna. Podczas spotkania rozmawiano o znaleziskach wczesnośred-

niowiecznych, symbolice, ale także sposobach przygotowywania ubiorów, ozdób, naturalnych sposobach farbowania tkanin, przygotowywaniu żywności. Podczas spotkania sympatyków historii znalazł się czas na ćwiczenia jazdy konnej i strzelanie z łuku.

Leczycki.pl



Podwyżki w ZM

Pracownicy „Zieleni Miejskiej”, jednostki budżetowej, której dyrektorem jest Adam Kujawa otrzymają podwyżkę. Rada Miejska uchwaliła projekt zmian budżetowych, w których pojawiły się zapisy o zwiększeniu wydatków bieżących na „wynagrodzenia i składki od nich naliczane” o łączną kwotę 22711 zł. Burmistrz miasta uzasadnia tę decyzję przepracowaniem przez pracowników zwiększonej ilości godzin, co związane jest m.in. z odbywającymi się na terenie miasta imprezami, do których przygotowania czynili pracownicy podlegli „Zieleni Miejskiej”. Jednostka zatrudnia obecnie 46 osób. O tym w jaki sposób zostaną wykorzystane pieniądze zadecyduje dyrektor Kujawa.

(kb)

Odnowili mostek

ŁĘCZYCA

Łęczycanie mogą przechadzać się po odnowionym moście na zalewie. Stare deski zastąpiono nowymi. Całkowicie nie wymieniano ich od połowy lat 90-tych. Ograniczano się jedynie do prac naprawczych i konserwatorskich. Materiał wykorzystany do wymiany kosztował ok. 500 zł.

Tekst i fot. (kb)



Serdecznie zapraszamy do Łęczycy

w dniu 12.10. 2013 roku

na VII Obchody „Dnia Świętego Huberta”

W trakcie obchodów Dnia Św. Huberta w Łęczycy postaramy się przybliżyć uczestnikom przynajmniej część bogatej tradycji kultury łowieckiej w Polsce oraz barwnych zwyczajów związanych z tą kulturą. Tegoroczne święto związane jest z 90 rocznicą powstania Polskiego Związku Łowieckiego.

W programie między innymi:

- Hubertowska Msza Święta
- koncerty muzyki myśliwskiej
- pokazy ptaków łowczych
- pokazy pracy i ras psów myśliwskich
- pokazy z udziałem koni i gonitwa konna za lisem
- konkursy ekologiczne, gry i zabawy dla dzieci
- kiermasze i wystawy sprzętu i akcesoriów myśliwskich
- wystawa i warsztaty mykologiczne
- wystawa samochodów 4x4
- degustacja potraw regionalnych
- oraz wiele innych ciekawych atrakcji

Zapraszamy do zwiedzania pięknych zabytków Ziemi Łęczyckiej

Starostwo Powiatowe w Łęczycy 99 - 100 Łęczycą, Tel.(024)3887231, fax. (024)7213217, sekretariat@leczyca.pl

Patronat medialny:



Konkurs krasomówczy

Uczniowie szkół podstawowych, gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych z terenu powiatu łęczyckiego sprawdzili swoje oratorskie umiejętności w konkursie krasomówczym „Pięknie opowiedzieć Ojczyznę”. Udział wzięło 18 laureatów eliminacji szkolnych ze szkół podstawowych z Witoni, Topoli Królewskiej, Leżnicy Małej, Chorek, Góry św. Małgorzaty, oraz Sług, z gimnazjów z: Witoni i Topoli Królewskiej oraz z Zespołu Szkół im. J. Adwigi Grodzkiej w Łęczycy. Zadaniem uczestników było zaprezentowanie jasną, poprawną i logiczną polszczyzną bogactwa krajobrazowego, turystycznego i historycznego Ziemi Łęczyckiej. Na krasomówczy popis każdemu uczniowi szkoły podstawowej dano 5, a gimnazjalistom 10 minut.

Do następnego, wojewódzkiego etapu zakwalifikowali się w kategorii szkół podstawowych: Michalina Grzelak (SP Sług) i Magdalena Nawrotek (SP Góra św. Małgorzaty) a w kategorii szkół gimnazjalnych: Natalia Drzewiecka (Gim. Topola Królewska) i Jakub Kuś (Gim. Witonia).

(kb)

Będą podwyżki – obiecuje dyrektor basenu

OZORKÓW

Kilka dni temu spotkaliśmy się z przedstawicielem załogi krytej pływalni, który wysłał do rady miasta pismo z żądaniem podwyżek pensji dla załogi. Dyrektor Wodnika nie kryje zaskoczenia i ubolewa nad taką formą nacisku. Twierdzi, że już

na długo przed wysłaniem petycji do magistratu analizował budżet i myślał nad podwyżkami dla pracowników.

- Nie trzeba było robić takiej medialnej afery. Tak sobie myślę, że to jest po prostu sprawa polityczna. Menadżer pływalni publicznie zademonstrowała swoją niechęć do PiS a następnie na sesji poparła pracowników. Ciekawe

jest to, że wcześniej tak gorliwie nie walczyła o ich pensje. Po sesji pani menadżer nie przyszła do pracy. Poinformowała mnie, że jest chora. Szkoda, bo chciałem z nią poważnie porozmawiać. W ten sposób nie można załatwiać tak ważnych spraw – mówi Krzysztof Kozłowski, dyrektor MKP „Wodnik”.

Szef basenu powiedział nam, że od nowego roku najprawdopodobniej będą podwyżki dla pracowników.

- Już od kilku tygodni analizuję nasz budżet. Planuję podwyżki, nawet ostatnio rozmawiałem o tym z panem burmistrzem. Być może wsparcie miasta będzie większe w przyszłym roku. W każdym bądź razie nie unikam spotkań z pracownikami. Przedstawiciela załogi też zapewniałem o wzroście płac – twierdzi K. Kozłowski.

Jak się dowiedzieliśmy w Wodniku pracuje 20 osób. Dyrektor Kozłowski argumentuje, że żaden pracownik nie zarabia mniej od średniej krajowej pensji, czyli 1600 zł brutto. Przypomina, że podwyżki były w ubiegłym roku.



Dyrektor Wodnika twierdzi, że nie unika rozmów z pracownikami. Obiecuje, że załoga będzie miała podwyżki

Robert Klimczak, który w imieniu pracowników basenu wysłał do magistratu pismo ws. podwyżek, czeka na konkretne decyzje.

- Zdaję sobie sprawę, że pismo wywołało spore poruszenie na sesji. Wiem też, że niektórzy radni chcieli je wyrzucić do kosza tylko dlatego,

iż nie podpisałem się nazwiskiem. Na dokumencie był jednak stempel i moja parafka. Nie obawiam się podania swojego nazwiska. Pismo nie jest anonimem a pracownicy czekają na podwyżki. Mam nadzieję, że dyrektor spełni swoją obietnicę.

Tekst i fot. (stop)



Miejska Kryta Pływalnia zamierza już niedługo jeszcze bardziej uatrakcyjnić swoją ofertę i pozyskać nowych klientów

Drogowa inwestycja w Żelgoszczy

GM. PARZĘCZEW

Mieszkańcy wsi Żelgoszcz już niebawem będą mogli korzystać z nowej, utwardzonej drogi przebiegającej przez ich miejscowość. Trwają odbiory budowlane przebudowanej nawierzchni drogi. Inwestycja została zrealizowana przy dofinansowaniu ze środków budżetu województwa łódzkiego pochodzących z tytułu wyłączenia z produkcji gruntów rolnych. Całkowita wartość projektu pn. "Prze-



budowa nawierzchni drogi gminnej przez wieś Żelgoszcz w gminie Parzęczew" wynosi 350 826,75 zł, w tym dofinansowanie 178 110 zł.

Tekst i fot. UG

reklama

**ZAKŁAD KAMIENIARSKI
„ZDZISŁAW”
Łęczyca ul. Lotnicza 20
(na terenie zakładu wzorcownia)**

Oferuje:

- nagrobki
- parapety
- blaty
- schody



**Do obejrzenia ponad 80
wzorów nagrobków**

**Tel. 609-604-454 • Tel. 601-588-385
www.kamieniarstwo-leczyca.pl**

Taksówki bez fotelików dla dzieci. Dlaczego?

ŁĘCZYCA

Rodzice przewożący swoje dzieci w taksówkach muszą się liczyć z tym, że w zamówionych samochodach fotelika dla malństwa nie znajdują. To, co w prywatnych samochodach jest koniecznością w taksówkach nie obowiązuje.

- Mam 12-miesięczne dziecko, w samochodzie oczywiście posiadam fotelik – mówi pani Justyna, młoda mama. - Jeśli miałabym skorzystać z usług taksówkarzy nie wyobrażam sobie sytuacji, aby tego fotelika zabrakło. Byłabym w stanie nawet więcej zapłacić za taksówkę z fotelikiem, aby zapewnić dziecku bezpieczeństwo.

Prawo o ruchu drogowym z dnia 20 czerwca 1997 roku reguluje kwestię fotelików samochodowych, nakazując dzieciom do 12 roku życia, nie przekraczającym 150 cm wzrostu przejazd w foteliku ochronnym lub innym urządzeniu do przewożenia dzieci, odpowiadającym wadze i wzrostowi oraz właściwym warunkom technicznym. Od przepisu jednak są wyjątki. Nie obowiązuje m.in. taksówek, autobusów, specjalistycznych środków transportu sanitarnego, ratownictwa medycznego, pojazdów policyjnych, straży granicznej, miejskiej i gminnej.

Żadna z łęczyckich taksówek nie posiada na wyposażeniu fotelika. Kierowcy wypowiadają się zgodnie, że nie mają zamiaru zaopatrywać się w taki sprzęt, ponieważ zajmowałby on za dużo miejsca w samo-



Niektórzy zadają sobie pytanie, czemu taksówkarze nie mają na wyposażeniu fotelików?

chodach. O przechowywaniu w bagażnikach również nie ma mowy, bo zgodnie z regulaminem muszą być one puste.

- Takie prawo, jakie obowiązuje jest dobre. Jestem za tym, żeby nie było fotelików. Z mojej perspektywy byłaby to udręka – mówi taksówkarz Henryk Ludwiczak. - Nie ma na taki sprzęt w samochodzie miejsca. Klienci, których woźę często mają duży bagaż, fotelik by się po prostu nie zmieścił.

W jaki sposób radzą sobie korzystający z usług taksówkarzy rodzice? Zazwyczaj biorą swoje pociechy na kolana lub starsze dzieci przypinają pasami i liczą, że podczas podróży nic złego się nie przydarzy.

(kb)

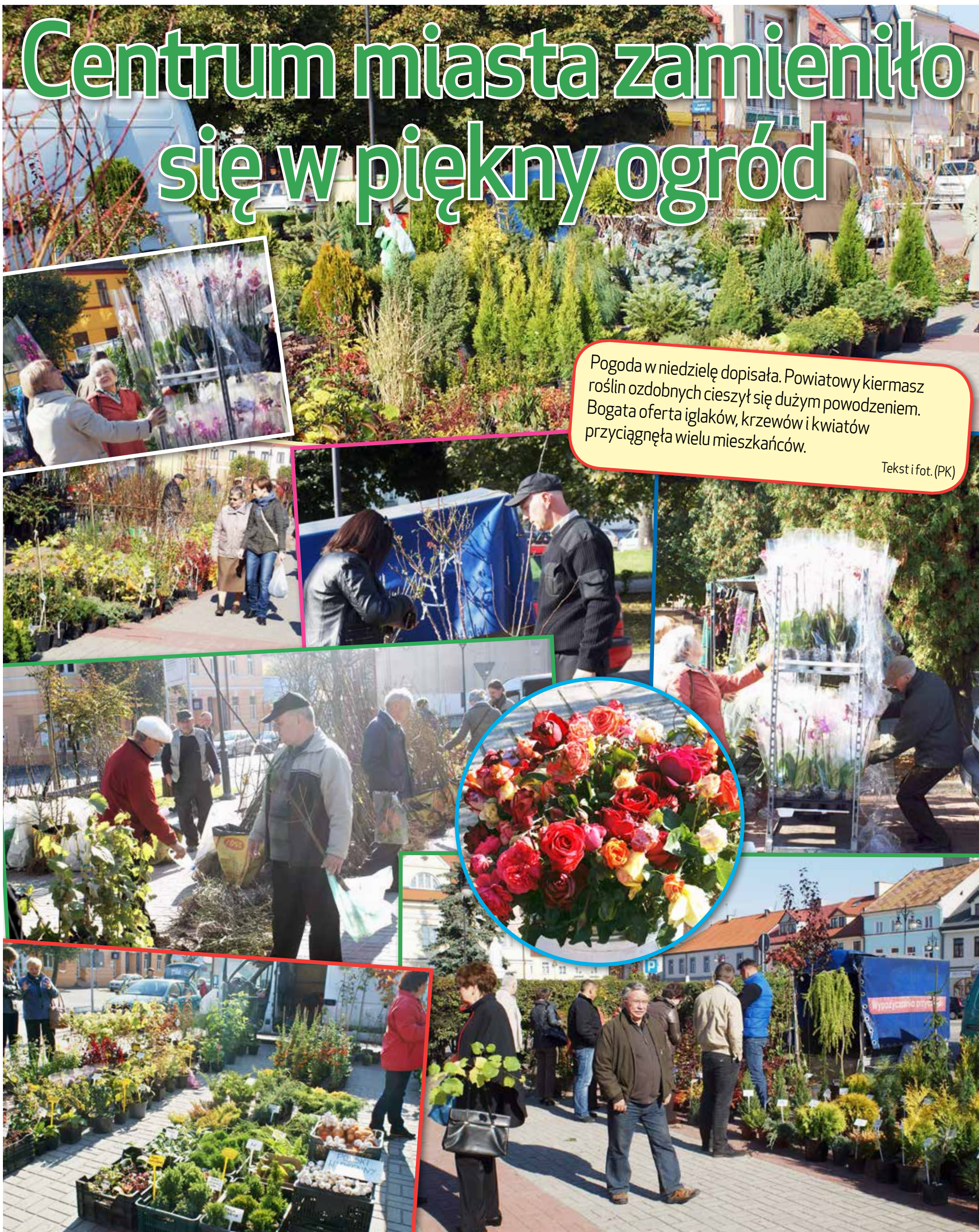


Na pewno w taksówce w takich warunkach maluch byłby bardziej bezpieczny. No cóż, póki co przepisy nie nakładają takiego obowiązku

Centrum miasta zamieniło się w piękny ogród

Pogoda w niedzielę dopisała. Powiatowy kiermasz roślin ozdobnych cieszył się dużym powodzeniem. Bogata oferta iglaków, krzewów i kwiatów przyciągnęła wielu mieszkańców.

Tekst i fot. (PK)



19-letnia bezdomna

OZORKÓW

Do ośrodka dla bezdomnych trafiła Paulina Sztykiel, która ma dopiero 19 lat. Po raz pierwszy w historii istnienia placówki w jej murach znalazła schronienie tak młoda osoba. Dziewczyna stara się walczyć z przeciwnościami losu. Ma plany na przyszłość, choć wciąż powracają demony przeszłości.

Paulina urodziła się w Łodzi. Gdy miała zaledwie kilka miesięcy została porzucona przez rodziców. W domu dziecka przebywała przez kilkanaście lat. Ostatnich siedem spędziła w rodzinie zastępczej w Zgierzu.

- Myślałam, że znalazłam prawdziwy dom. Jednak moi przybrani rodzice nie mogli się porozumieć. Wzięli rozwód. Psychicznie tego nie wytrzymałam. Zaczęłam uciekać z domu.

Niestety smutki topiłam w alkoholu. Wylądowałam w ośrodku wychowawczym w Łodzi - wspomina dziewczyna.

W ośrodku nastolatka nie mogła dłużej przebywać. Jej rodzina zastępcza się rozspadła a biologiczny ojciec nie chciał zaopiekować się córką. W tej sytuacji Paulina znalazła schronienie w ozorkowskim ośrodku dla bezdomnych.

- Jest mi tu dobrze. Znalazłam wspólny język z innymi bezdom-



19-letnia Paulina jest w tej chwili w ośrodku dla bezdomnych



Kierownik ośrodka ma nadzieję, że dziewczyna ułoży sobie życie

nymi. Nie podaję się. Uczę się w liceum dla dorosłych. W planach mam też studia resocjalizacyjne. Szukam pracy,

aby mieć pieniądze na wynajęcie jakiegoś mieszkania. Z ojcem mam kontakt jedynie wirtualny. Czasami pisze do mnie mejle za pośrednictwem internetu - mówi Paulina Sztykiel.

Marek Dobrowolski, kierownik ośrodka dla bezdomnych w Ozorkowie, ma nadzieję, że dziewczyna niedługo wyjdzie na prostą.

- Paulinę praktycznie wychowała ulica. Dziewczyna nie miała

odpowiednich wzorców. Pogubiła się w życiu. Ale dobrze, że znalazła cel. Chce zdobyć wykształcenie i się usamodzielnic. Jest w niej determinacja i dlatego ma ogromne szanse na spełnienie swoich marzeń.

W tej chwili w ośrodku przebywa 40 bezdomnych. To prawie komplet. Sytuacja finansowa placówki jest dobra - ocenia M. Dobrowolski.

- Cenię sobie pomoc pana burmistrza. Pomagają nam także niektórzy lokalni przedsiębiorcy. Na zimę mamy już zgromadzony opał. Kupiliśmy ubrania, nowe łóżka, środki chemiczne. Jest nieźle. Pomagamy również osobom ubogim z zewnątrz, wydając paczki żywnościowe.

Ośrodek przyjmuje bezdomnych z 11 gmin województwa łódzkiego. (stop)

Do burmistrza ws. oświetlenia

Bogdan Błaszczak (na zdjęciu) zamierza rozmawiać z Jackiem Sochą, burmistrzem Ozorkowa, o zbyt wczesnym - jego zdaniem - wyłączaniu oświetlenia na osiedlu „Nowe miasto”.

- Moja opinia nie jest odosobniona - zapewnia nasz Czytelnik. - Mieszkańcy osiedla skarżą się, że uliczne lampy są wyłączane zbyt wcześnie. Na zewnątrz jest jeszcze ciemno, lampy powinny palić się aż do poranka. Kiedyś oświetlenie działało tak, że lampy zapalały się, gdy robiło się ciemno a gasły dopiero wówczas, gdy widniało. Teraz widocznie miasto oszczędza, ale nie można tego robić kosztem bezpieczeństwa. Ludzie rano idą do pracy a na osiedlu ciemno. Kierowcy też narzekają. Porozmawiam o tym z burmistrzem. Mam nadzieję, że władza miasta podejmie decyzję, by uliczne lampy świeciły dłużej.

Tekst i fot. (stop)



Pan Bogdan o ulicznych lampach zamierza porozmawiać z burmistrzem

Ozorkowska droga do piekła

Felieton: Justyna Karolak



Zdeterminowana - jak na reportera przystało - pytałam pojedyncze istoty ludzkie o drogę. Dokąd? Prosto do piekła, to jest do dzielnicy Ozorkowa, zwanej też Skrzypiówką. Żeby zapytać mieszkańców, jak żyje się w piekle.

Pani lat na oko dwadzieścia, w pociesznych modnych kaloszach, z zamglonym wzrokiem - pewnie podobnie do mnie, zapracowana ponad miarę, kawy nie zdążyła porannej zażyć - głową tylko pokręciła. Piekło? Nie wiedziała, co to za dzielnica.

Pan wkurcie moro, wieku nie wypomnę, stał nad kałużą - cichy, statyczny, bezimienny.

- Którędy do piekła? - spytałam naiwnie.

Spojrzał na mnie spođe łba, nieprzytomnym wzrokiem. Głową tylko pokręcił. Czyżby on też - nigdy nie słyszał o piekle?

Zrezygnowana - o obniżonym już solidnie poziomie determinacji - zateksniłam za kawą boleśnie. Obróciłam się wokół własnej osi, rozejrzałam po Ozorkowie. Nie było w pobliżu nikogo. W oddali - też nie. Szczęśliwie wypatrzyłam herbaciarnię „Fiolet”. Tam zażyję moją spóźnioną, poranną dawkę kofeiny - poczułam przytyły nadziei. Cięta w poprzek biczami zimnego deszczyska, podreptałam do fioletowych drzwi, do celu. Spojrzałam na szyld przy wejściu: otwarte od wtorku do niedzieli w godzinach 1 - 2. Szarpnęłam za klamkę - ale nie odpowiedziała. Raz jeszcze przyjrzałam się szyldowi: otwarte od 14 do 21. Po prostu suty deszcz zmył z szyldu czwórkę i ostatnią jedynekę - bo to nie był szyld, tylko tablica z napisem kredytowym (jak w szkole). Pojawiłam się przedwcześnie. To nie będzie dziś dla mnie kawy - stęknęłam pod nosem - nigdzie.

I ludzi nigdzie nie było. Nie wiedziałam, jak trafić do piekła.

Zrezygnowana, bez śladu już determinacji, stanęłam na rogu jakichś uliczek. Było tak szaro i zimno, tak cicho, bez żadnego ruchu, jak w wymarłym miasteczku. Było jak na obrazie Giorgio de Chirico: opustoszałe miasto, bez śladu człowieka. Zrezygnowana, pokonana, bezsilna - zapaliłam papierosa. Tak, na deszczu. Nawet parasol złożyłam, tak bardzo było mi już wszystko jedno. Zgubiłam drogę do piekła - niczego nie mogłam poradzić.

I wtedy zatrzymała się przy mnie istota. Tak: żywy, realny człowiek. Starsza pani. Uśmiechnięta, radosna jak wiosenny obłoczek. Drobną, niepozorną, filigranową jak dziewczynka. Żartobliwie pogroziła mi palcem. - Oj, proszę nie palić - powiedziała - przecież to takie okropne, brzydkie, niezdrowe.

Spuściłam oczy - i dłoń z papierosem zwiesiłam, lekko zawstydzona.

- Nie wie pani przypadkiem, którą do Skrzypiówki? - przypominałam sobie inną nazwę dzielnicy Ozorkowa, której poszukiwałam; innej nazwy piekła.

Nie wierzyłam, że mi odpowie. W odpowiedzi zmarszczyła jasne, niepozorne brwi.

- Chyba chodzi pani o piekło? - zapytała.

Zdziwiłam się. Naprawdę się zdziwiłam. A jednak nie wszystko stracone. Nie do wiary.

- Tak, o piekło - potwierdziłam.

- Proszę skrócić o, tutaj w prawo, a później... - na chwilę urwała - proszę iść prosto. To jest prosta droga. Prosta, jak do piekła, ot co - zachichotała i poszła sobie.

Jednak - do piekła się nie udałam. Nie było mi tego dnia dość po drodze. Przecież spotkałam anioła - uroczą, starszą panią - to postanowiłam opowiedzieć Wam o aniele, postanowiłam ominąć piekło...

Jak żyje się w piekle? Nie wiem, nie sprawdziłam. Lecz nie sprawdziłam, bo pomyślałam, że kiedy indziej, innym razem. Po co spieszyć się do piekła? Jest tyle pięknych istot wokół, nawet jeśli miasteczko wydaje się opustoszałe.

Chcieli mi zabrać dom – twierdzi pani Anna

OZORKÓW

Ze łzami w oczach ponad 80-letnia Anna Janiszewska opowiada o swoim wnuczku. - Przez niego o mój dom nie straciłabym – mówi mieszkanka ul. Maszkowskiej. - Chciał mnie stąd wyrzucić.

W szarej, piętrowej kamienicy często dochodzi do kłótni, wzajemnych pretensji, wyzwisk a nawet rękoczynów. Jesień życia A. Janiszewskiej na pewno nie tak powinna wyglądać. Zapłakana starsza



Tak wygląda dom o który właścicielka musiała walczyć z najbliższą rodziną



Starsza pani nie może opanować łez, gdy mówi o zachowaniu wnuczka

pani broni się przed atakami najbliższych osób.

- Nie myślałam, że kres mojego życia tak będzie wyglądać – słyszymy. - Jestem załamana zachowaniem mojego wnuczka Mariusza. Na podstawie darowizny mojego zmarłego męża próbował mnie wyrzucić z domu.

80-lątka przekonuje, że postępowanie wnuczka było niezgodne z prawem.

- Mój mąż przed darowizną dla wnuczka spisał kilka lat wcześniej testament, w którym to właśnie mnie zapisał dom. A ta darowizna, to niestety została spisana pod namową i wtedy małżonek był pod wpływem alkoholu. Podpisał dokument nawet nie wiedząc co to jest



Anna Janiszewska z postanowieniem sądu. „Dom jest mój. Szkoda jedynie, że musiałam tyle przejść, by to udowodnić”.

- twierdzi Anna Janiszewska. Niedawno sąd zdecydował o nabyciu spadku (domu przy ul. Maszkowskiej) przez panią Annę.

- Postanowienie sądu nie pozostawia żadnych złudzeń. Dom jest mój. Sąd nakazał także w ciągu 30 dni do opuszczenia budynku przez wnuczka, jego żonę i dwójkę ich dzieci. Mają gdzie pójść, posiadają mieszkania w blokach. Jest mi bardzo przykro, że tak się stało. Pomimo wszystko kocham wnuczka i jego dzieci. Ale

wiele razy zostałam przez niego wyzwana od najgorszych. Ubiżał też moim synom. Nie da się tak mieszać pod jednym dachem.

W dniu w którym odwiedziliśmy Annę Janiszewską nie było w domu Mariusza M. (nazwisko do wiadomości redakcji). Zostawiliśmy dla niego informację o naszej wizycie i numer telefonu do redakcji. Do chwili składania gazety wnuczek pani Anny nie skontaktował się z Reporterem.

Tekst i fot. (stop)

Pchły w bloku przy ul. Sucharskiego

OZORKÓW

Ponad tydzień lokatorzy musieli czekać na interwencję Ozorkowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. W tej sprawie na dywanik prezesa spółdzielni wezwany został pracownik odpowiedzialny za to, że pchły nie zostały szybciej wyteplone.

Jeden z lokatorów bloku, który zadzwonił do naszej redakcji, krytykuje opieszałość OSM.

- Zgłaszałem kilkakrotnie pracownikowi administracji i wiceprezesowi, że w piwnicach bloku i na klatce są pchły – mówi lokator. - Nie było żadnego odzewu. To skandal. Moja córka razem z chłopakiem została dotkliwie pokąsana przez pchły. Gdy wyszła z piwnicy była dosłownie czarna od pcheł, które obsiadły ją na całym ciele. Musiałem później jechać z nią do lekarza. To wstyd, że w centrum miasta dochodzi do takich sytuacji.

Piotr Piętka, prezes Ozorkowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, tłumaczy brak szybkiej interwencji błędem pracownika.

- Nie miałem żadnych sygnałów, że w bloku są pchły – twierdzi szef OSM. - Akurat w dniu w którym lokator zgłaszał problem, w dziale administracji był tylko jeden pracownik. Nie przekazał mi wcześniej informacji o pchłach. Dowiedziałem się o nich zupełnie przypadkowo, gdy przecho-



Na klatkach pojawiły się takie informacje

Lokatorzy tego bloku tydzień czekali na interwencję spółdzielni

dziłem korytarzem spółdzielni obok wzburzonego lokatora bloku przy ul. Sucharskiego. Dopiero wówczas usłyszałem o pchłach. Natychmiast skierowałem do bloku specjalistów, którzy przeprowadzili dezynsekcję. Z pracownikiem, który nie dopełnił swoich obowiązków, przeprowadziłem rozmowę dyscyplinującą.

Jak się dowiedzieliśmy spółdzielnia podobnych spraw ma bardzo mało. Pchły z klatek usuwane są mniej więcej 2-3 razy w ciągu sezonu letniego. Główną przyczyną tego, że pchły gromadzą się w piwnicach bloków, są bezdomne koty. (stop)



Prezes tłumaczy, że nie miał informacji od pracownika ws. pcheł

Policja w Ozorkowie po nowemu?



Od kilku dni na wyższym szczeblu rozmawia się o zmianach, które wkrótce mają nastąpić w komisariacie policji. Zlikwidowana ma zostać służba dyżurna. Mieszkaniec, który w nocy będzie chciał zgłosić na miejscu interwencję, nie zastanie policjanta.

Komendant **Wiesław Rzącki** zdaje sobie sprawę z tego, że ozorkowianie obawiają się planowanych zmian.

- Pragnę uspokoić mieszkańców, że zmiany – oczywiście jeśli dojdą do skutku – nie będą negatywne. Wręcz przeciwnie, robi się to po to, aby policjantów w patrolach było

więcej – zapewnia komendant.

W ciągu dnia dyżurka ma działać. Aby w nocy można było skontaktować się z policją, planuje się zamontować bezpośredni system łączności z komendą policji w Zgierzu.

- Nie wiem jeszcze jak to zostanie rozwiązane. Być może na elewacji zamontowana zostanie słuchawka a może coś w rodzaju domofonu. Ważne, aby mieszkańcy mogli bezpośrednio porozmawiać z funkcjonariuszem policji.

Decyzja w sprawie ewentualnej likwidacji służby dyżurnej zapaść ma w ciągu najbliższych tygodni. (stop)

Wygrał z policją. Dzięki niemu na drodze jest zebra

OZORKÓW

Ta nietypowa sprawa świadczy o tym, że policja nie jest nieomylna. Andrzej Sokołowski zwrócił uwagę drogówce, że nieprawnie karze pieszych za przechodzenie przez ul. Wyszyńskiego w miejscu, w którym nie ma wymalowanego na drodze przejścia.

Policja, przed wymalowaniem zebry, notorycznie karała pieszych, którzy nie mając innego wyjścia przechodzili przez ulicę w miejscu nieoznaczonym. Pan Andrzej pewnego dnia całkiem przypadkowo przechodził obok policjantów wystawiających mandaty pieszym. Zwrócił uwagę, że nie

powinni tego robić. - Cały problem był w tym, że do najbliższego przejścia dla pieszych było ponad 100 metrów. Dlatego w miejscu, w którym mieszkańcy przechodzili przez jezdnię, powinny być pasy. Powiedziałem o tym policjantom. Usłyszałem jednak, że nie mam racji. Przy okazji zostałem potraktowany jak bandyta. Jeden z policjantów kazał mi stać przy radiowozie, wygrażał mi a nawet sięgnął ręką po pistolet. Tego już było za wiele. Przecież to nie Dzikie Zachód. Złożyłem skargę na policjanta - mówi Andrzej Sokołowski.

O interwencji w Ozorkowie dowiedział się sam komendant główny policji.

- Napisałem do generała Marka Działoszyńskiego. Pisma w sprawie zachowania policjantów z drogówki w Zgierzu wysłałem też do prokuratora generalnego i Rzecznika Praw Obywatelskich - słyszymy.

Jak się dowiedzieliśmy prokuratura umorzyła dochódzenie ws. policyjnej interwencji. Mieszkaniec Ozorkowa złożył zażalenie do sądu.

- Sąd uznał, że nie mam racji. Ale o wyrok, że

dziwo wydał też mieszkańcy, którzy przechodzili w nieoznaczonym miejscu, mogli to robić. Mandaty zostały dla nich cofnięte. Przecież te wyroki się wykluczały - mówi A. Sokołowski. - Otrzymałem już odpowiedź od generała, który



Andrzej Sokołowski na wywalczonym przejściu dla pieszych

przeprosił za zachowanie policjantów z drogówki. Z tego co wiem, ten policjant już nie pracuje. Poza tym na ul. Wyszyńskiego wymalowane zostało przejście dla pieszych. Niestety, było robione w pośpiechu. Piesi wchodzi teraz wprost na trawnik. No, ale trudno. Najważniejsze, że przejście jest i że policjant, który czuł się szeryfem został ukarany.

Andrzej Sokołowski nie wyklucza skierowania sprawy z powództwa cywilnego przeciwko policji. Czekają na odpowiedź Rzecznika Praw Obywatelskich.

- Nie może być tak, że obywatel traktowany jest przez policję jak potencjalny przestępca. Mam odwagę walczyć w słusznej sprawie.

Pan Andrzej nie przejmie się, że nie jest lubiany przez policjantów. Kiedyś

miał nawet usłyszeć, że znalazł się na ich „czarnej liście”.

Co na to komendant ozorkowskiej policji? - Nic o tym nie wiem. Nie sądzę,

aby nasi policjanci coś takiego mówili mieszkańcom - twierdzi komendant Wiesław Rzącki.

(stop)



Szkoda jedynie, że z pasów piesi schodzą wprost na trawnik

Pan Andrzej z odpowiedzią od generała Działoszyńskiego

Nie mają wody. Ze strachem myślą o zimie

W centrum Ozorkowa, przy głównej ulicy, spotkać można lokatorów z wiaderkami. Ozorkowianie muszą po wodę chodzić do hydrantu. To duże zaskoczenie, że w XXI wieku wciąż do niektórych domów nie ma doprowadzonej wody.

Zaniedbana kamienica przy ul. Wyszyńskiego 19. Lokatorzy bardzo boleśnie odczuwają brak wody w swoich mieszkaniach. Codziennie chodzą z wiaderkami po wodę do hydrantu, który na szczęście znajduje się naprzeciwko ich domu.

- Teraz hydrant działa, ale ubiegłej zimy zamarł - mówi Edward Ratajczyk, jeden z lokatorów. - Pracownicy Ozorkowskiego Przedsiębiorstwa Komunalnego dostarczali

nam wodę w kanistrach. W OPK na początku postanowili, że będzie to bardziej opłacalne, niż opłacenie prac związanych z odmrożeniem hydrantu. Obawiamy się nadchodzącej zimy, bo sytuacja znów może się powtórzyć. Tym bardziej, że ciągle słyszymy iż nie opłaca się komunalce doprowadzić do budynku wody.

Inny lokator dodaje, że sprawa nie jest taka prosta.

- Z tego co udało mi się dowiedzieć, to ten budynek nie ma uregulowanej sytuacji prawnej. Tzn., nie wiadomo kto jest jego właścicielem. Miasto jedynie zarządza domem, choć oczywiście woda powinna być doprowadzona.

Brak wody odczuwają również najemcy sklepów i punktów usługowych.

- Też chodzimy z wiaderkami po wodę - mówi Anna Kałużna, wynajmująca pomieszczenia na parterze kamienicy. - Czynsz jest oczywiście mniejszy, ale już wolelibyśmy płacić więcej, żeby tylko była woda i toaleta. Do ubikacji chodzimy do pobliskiej przychodni zdrowia.

O zdewastowanej ubikacji na podwórku mówią lokatorzy. Drewniana sławojka już się rozpada. Mieszkańcy mają zamiar zażądać od OPK ustawienia przenośnej ubikacji plastikowej, tzw. toi-toi.

Tekst i fot. (stop)



Skradli 130-kilogramową świnie

GM. GRABÓW

W nocy z chlewu w Sobótce Starej złodzieje skradli rasową świnie.

Policjanci zatrzymali już 4 mężczyzn podejrzewanych o kradzież świnie wartę tysiąc złotych. Najprawdopodobniej sprawcy wypchnęli świnie przez okno. Grozi im kara do 5 lat pozbawienia wolności.

Policjanci z łączyskiej komendy patrolując rejon Sobótki Starej zwrócili uwagę na jadące przed nimi renault laguna z przyczepką. Pojazd nie miał z przodu tablicy rejestracyjnej co było powodem zatrzymania do kontroli. Kierującym okazał się 29-latek. Jako jedyny był trzeźwy. W przyczepce jechało dwóch mężczyzn w wieku 29 i 25 lat, którzy z trudem utrzymywali świnie.



Obok kierowcy siedział 29-letni pasażer. Amatorzy wieprzowiny noc spędzili w policyjnym aresz-

cie. Po wytrzeźwieniu zostaną przesłuchani.

Info: policja

Ćwiczenia doskonalące kadry dowódczej JRG PSP

W Ośrodku Szkolenia Komendy Wojewódzkiej Państwowej Straży Pożarnej w Łodzi z siedzibą w Sieradzu odbył się kolejny etap szkolenia doskonalenia dla kadry dowódczej Jednostek Ratowniczo - Gaśniczych z województwa łódzkiego. Tego dnia w szkoleniu udział brali dowódcy z łączyskiej jednostki.

Pierwszym etapem szkolenia była część teoretyczna, na której strażacy

przypominali sobie zagadnienia dotyczące taktyki oraz techniki skutecznych i efektywnych działań ratowniczo - gaśniczych.

Następnie zajęcia praktyczne odbywały się w komorze rozgorzeniowej oraz domu ogniowym. Każdy z uczestników mógł w warunkach zbliżonych do rzeczywistych przypomnieć sobie jak należy skutecznie i szybko ugasić ogień m.in. w mieszkaniach.

Na zakończenie po ugaszeniu pożaru należało ewakuować poszkodowaną osobę ze strefy zagrożenia i udzielić jej kwalifikowanej pierwszej pomocy.

Całość ćwiczeń nadzorowali Zastępcy Łódzkiego Komendanta Wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej w Łodzi, bryg. Mariusz Konieczny oraz bryg. Paweł Stepień.

Tekst KPPSP w Łęczycy

W Witoni narkotykowi dilerzy

Trzech młodych mieszkańców powiatu kutnowskiego zatrzymali łączyscy kryminalni za posiadanie i sprzedaż narkotyków.

W sobotę w nocy na terenie Witoni policjanci zainteresowali się nerwowym zachowaniem młodych mężczyzn stojących w rejonie jednego z lokali. Podczas dokładniejszego sprawdzenia okazało się, że jeden z nich, 23-latek, posiadał przy sobie dwie torebki z amfetaminą w ilości 1,8 grama. W samochodzie, którym

przyjechali, kryminalni znaleźli fiolkę z częściowo wypalonym suszem roślinnym, a u siedzącego w aucie 21-lątka torebkę z 0,9 grama marihuany. Cała trójka odpowie za posiadanie narkotyków wbrew przepisom ustawy (kara do 3 lat pozbawienia wolności), a najstarszy z nich dodatkowo za udzielanie narkotyków w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, co zagrożone jest karą pozbawienia wolności od 1 roku do 10 lat.

KPP w Łęczycy

Minister przeprosza policjantów

- Chcę podkreślić, że nigdy nie było moją intencją doprowadzić do sytuacji, w której Wy - formacja działająca w tak szlachetnych celach - lub Wasze rodziny poczucie się urażeni - napisał w liście do policjantów Minister Spraw Wewnętrznych Bartłomiej Sienkiewicz w związku z publikacją w "Gazecie Wyborczej" artykułu "Przy uchu Tuska".

Drogi Funkcjonariuszki, Drodzy Funkcjonariusze,

W związku z publikacją w dniu 2 października na łamach Gazety Wyborczej artykułu pt. „Przy uchu Tuska”, którego fragmenty wywołały Wasze oburzenie, pragnę w kilku zdaniach wyjaśnić zaistniałą sytuację.

Fragment artykułu „(...) podobnie jak zmiana mentalności policjantów, którzy, sami często

[pochodzą - przyp. aut.] z patologicznych rodzin, nie potrafią właściwie zareagować na przemoc” nie jest cytatem moich słów, lecz nieprecyzyjnym omówieniem wypowiedzi, wyrwanym z szerszego kontekstu. Ufam, że jego zrozumienie rozwieje Państwa wątpliwości co do moich intencji. Chcę podkreślić, że darzę Państwa ogromnym szacunkiem i uznaniem za wykonywaną służbę. Nadmienię pragnę, że zawsze doceniałem Waszą pracę i zaangażowanie w pełnione obowiązki, które często wiążą się zagrożeniem Waszego życia lub zdrowia. Na forum publicznym wielokrotnie brałem Was w obronę, gdy niesłusznie byliście celem ataku. Nadzór nad Policją pozostaje dla mnie najwyższym zaszczytem.

Łączę wyrazy szacunku, Bartłomiej Sienkiewicz

Audi zderzyło się z policyjnym radiowozem



Na skrzyżowaniu ulicy Belwederskiej i Sienkiewicza w Łęczycy audi wyjeżdżające na „jedynekę” zderzyło się z radiowozem jadącym na sygnale. Kierowca radiowozu oraz 29-latek kierujący audi zostali odwiezieni do szpitala. Nie odnieśli poważniejszych obrażeń ciała. Kierowcy byli trzeźwi.

Policja podkreśla, że wypadki z udziałem samochodów uprzywilejowanych są niejednolite, bowiem pojazdy te nie muszą dostosowywać się do przepisów drogowych. Radiowóz policji jechał do palącego się samochodu na drodze krajowej nr 60 w Kozubach.

POSZUKIWANI ŚWIADKOWIE ZDARZENIA, DO KTÓREGO DOSZŁO NA PERONIE DWORCA KOLEJOWEGO W ZGIERZU.

Policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Zgierzu poszukują świadków zdarzenia, do którego doszło 13 września około godz. 11.30 na terenie dworca kolejowego w Zgierzu, ul. Kolejowa 3. Z dotychczasowych ustaleń wynika, że z ruszającego ze stacji w Zgierzu pociągu relacji Katowice - Gdynia wypadła kobieta uderzając głową w betonową nawierzchnię. Pasażerka w stanie ciężkim trafiła do szpitala. Wszystkie osoby, które były świadkami tego zdarzenia proszone są o kontakt z Komendą Powiatową Policji w Zgierzu, ul. Długa 58/60, tel. 427142200, 427142201, 427142215, numer alarmowy 997 lub 112.

Kradli paliwo by dojechać na włamanie?

ZGIERZ

Policjanci zatrzymali dwóch mężczyzn, którym udowodniono dwie kradzieże paliwa i włamanie do domu jednorodzinnego.

26 września około godz. 22.50 dyżurny zgierskiej jednostki policji otrzymał zgłoszenie, z którego wynikało, że na ul. Szczawińskiej w Zgierzu stoi zaparkowane zielone daewoo tico, przy którym znajduje się kilka podejrzanych zachowujących się osób. Z relacji dzwoniącego wynikało, że grupa ludzi podchodzi do ogrodzeń posesji i świeci latarkami. Dyżurny wysłuchując relacji telefonującego skojarzył, że dwa dni wcześniej doszło do kradzieży paliwa na jednej ze stacji w Zgierzu gdzie sprawcy poruszali się właśnie zielonym daewoo tico. Natychmiast wysłał na miejsce

policjantów, którzy w rejonie ul. Przemysłowej zatrzymali jadące tico. W samochodzie znajdowały się cztery osoby - dwaj mężczyźni i dwie kobiety. W bagażniku auta policjanci znaleźli m. in. dwa łomy, rękawice, kombinerki, nożyce do cięcia drutu, latarkę. W związku z podejrzeniem popełnienia przez nich przestępstwa policjanci podjęli decyzję o ich zatrzymaniu. Cała czwórka trafiła do zgierskiej jednostki policji. Analiza zebranych materiałów pozwoliła na przedstawienie dwóm zatrzymanym mężczyznom zarzutów dwukrotnego współdziałania w kradzieży paliwa i włamania do domu jednorodzinnego. Mężczyźni w wieku 23 lat są mieszkańcami Łodzi. Za popełnione czyny grozi im kara do 10 lat pozbawienia wolności.

KPP w Zgierzu

WYRÓŻNIJ SIĘ!

To miejsce
czeka na
Ciebie!



24 253-59-67



biuro@reporter-ntr.pl

POWIATOWY URZĄD PRACY W ŁĘCZYCY

ul. Sienkiewicza 31; 99-100 Łęczyca, tel. (0-24) 721-29-14, fax 721-32-78

Przedstawiciel handlowy

Wykształcenie techniczne,
umiejętność sprzedaży, rysunek
techniczny, j. niemiecki/rosyjski
– stopień komunikatywny
BAMEX Sp. z o.o.
Ul. Rychtelskiego 7
99-300 Kutno
tel.: (24) 355 18 70

Kelner

Wykształcenie podstawowe,
książeczka sanepidowska
„ANNA” Anna Woszczak
Jarochów 14
99-107 Daszyna
tel.: (24) 389 07 07
lub 667 480 370

Specjalista ds. handlu i marketingu

Wykształcenie wyższe, prawo
jazdy kat. B, język angielski
lub włoski, doświadczenie w
dziale sprzedaży/marketingu,
zdolności interpersonalne
IMP COMFORT Sp. z o.o.
ul. Inżynierska 15-17
58-100 Świdnica
tel. 24 721 97 00
Praca w Łęczycy

Przedstawiciel ds. odszkodowań

Wykształcenie średnie,
zdolności sprzedażowe, prawo
jazdy kat. B, doświadczenie zaw.
min. 5 lat.
Pielesiek Centrum
Odszkodowań
ul. Dr. Jana Michejdy 18
43-400 Cieszyn
e-mail: pieles@o2.pl lub biuro@
pielesik.pl
Praca na terenie woj. Łódzkiego

Elektryk samochodowy

Wykształcenie średnie
techniczne, mile widziane
uprawnienia do eksploatacji
urządzeń, instalacji i sieci
elektrycznych, mile widziane
doświadczenie min 2 lata w
branży samochodowej
GRUAU POLSKA Sp. z o.o.
Daszyna 29a
99-107 Daszyna
e-mail: gruaau@gmail.pl

Monter

GRUAU POLSKA Sp. z o.o.
Daszyna 29a
99-107 Daszyna
e-mail: gruaau@gmail.pl

Opiekun klienta

Wykształcenie średnie/

zawodowe

Gros Kapitał Sp. zo.o.
ul. Wojska Polskiego 5A
62-031 Luboń
tel. 509 454 801
Miejsce wykonywania pracy:
Łęczyca

Specjalista ds. promocji projektu

Wykształcenie średnie,
komunikatywność, prawo jazdy
kat. B, własny samochód
Centrum Ekonomii
Obywatelskiej w Chojnicach
ul. Nad dworcem 10/2
89-620 Chojnice
tel. 662 097 569
Praca na terenie powiatu
łęczyckiego.

Przedstawiciel finansowy

Wykształcenie min. zawodowe,
komunikatywność, gotowość do
pracy z ludźmi
Provident Polska S.A.
Ul. Polna 11
00-633 Warszawa
tel: 608 660 425
e-mail: marcin.szumański@
provident.pl
Praca na terenie Łęczycy i
Piątku.

Pakowacz

Zdolności manualne
Biznes Partner S.A.
Ul. Narutowicza 7/9
90-117 Łódź
tel. 509 402 382

Sprzedawca

Wykształcenie średnie lub
zawodowe, chęć do pracy
P. P. H. U. „TOMIKO” Sklep
Wielobranżowy Tomasz
Bartczak
ul. Kaliska 29
99-100 Łęczyca
tel.: 603 089 441

Szwaczka

Umiejętność szycia na
stębnówce, bądź overlok.
Pracodawca zapewnia
możliwość przyuczenia się
PPHU „OLA FASHION”
Łęka 15B
99-120 Piątek
tel.: 602 584 564

Kadrowa

Wykształcenie średnie
TONI SPEDITION Sp. z o. o.
Cedrowice 35
95-035 Ozorków
tel.: (42) 270 14 00

Oferty pracy dla osób z orzeczeniem o niepełnosprawności: Monter powierzchni zmywalnych

Wykształcenie min.
podstawowe, orzeczenie
o niepełnosprawności
Informacja pokój nr 1. lub 2.

Sprzątaczką

Wykształcenie podstawowe,
umiejętność sprzątania
Informacja pokój nr 1. lub 2.

Specjalista ds. sprzedaży

Wykształcenie średnie,
umiejętność szybkiego
uczenia się, umiejętność pracy
pod presją, dobra obsługa
komputera, doświadczenie w
aktywnej sprzedaży, orzeczenie
o niepełnosprawności
Informacja pokój nr 1. lub 2.

Oferty staży: Sprzedawca

Wykształcenie zasadnicze
zawodowe, umiejętność obsługi
kasy fiskalnej, mile widziane
prawo jazdy kat. B
Informacja pokój nr 1. lub 2.

Praca za granicą

EURES (Sieć EURES informuje,
doradza i wspomaga
poszukujących pracy z
Europejskiego Obszaru
Gospodarczego, którzy chcą
pracować w innym kraju
członkowskim oraz pracodawców,
którzy chcą rekrutować
pracowników z innych krajów
członkowskich. Szczegółowe
informacje na temat ofert pracy za
granicą EURES www.wup.lodz.pl
Bliższe informacje o aktualnych
ofertach pracy z EURES udzielane
są w pokoju 2 stanowisko 6. Osoby
zainteresowane sezonową pracą
w innych krajach proszone są o
kontakt z łódzką Wojewódzką
Komendą Ochotniczych Hufców
Pracy w Łodzi, ul. Pomorska 41,
tel. (0-42) 636-54-37. Dodatkowe
informacje na stronie internetowej
www.lodzka.ohp.pl, Wykaz
agencji zatrudnienia www.kraz.praca.gov.pl Powiatowy Urząd
Pracy w Łęczycy informuje, że
oferty pracy z naszego powiatu,
województwa i kraju dostępne
są na ogólnopolskiej stronie
internetowej: www.psz.praca.gov.pl

OGŁOSZENIA DROBNE

Zaopiekuję się dzieckiem lub
osobą starszą tel. 608-590-494

Sprzedam działkę rolno-
budowlaną 2,16 ha w miejscowości
Wąkczew tel. 514-298-109

Sprzedam nowy odkurzacz,
jest całkowicie nowy nigdy nie
używany. Posiadam też inne
sprzęty AGD żelazka miksery
odkurzacze golarki itp. Tel. 781
676 122

Sprzedam nową łuskarkę do bobu
tel. 669-840-370

Sprzedam dom +działka w
Ozorkowie tel. 604-499-561

Sprzedam Dwie niezależne
powierzchnie magazynowo-
produkcyjne, hala ogrzewana
80m2 i / lub nieogrzewana od
80 do 140m2. Dobra lokalizacja,
przy trasie nr 1, wjazd od Łodzi,
Łęczyca ul. Górnicza. ul. 508
462 525

Poszukuję samotnej rencistki do
opieki starszej pani w centrum
Ozorkowa tel. 507-966-693

Sprzedam 2/3 kamienicy
znajdującej się w miejscowości
Grabów k./Łęczycy. Kamienica
znajduje się przy głównej ulicy
Grabowa. Pow. użytkowa 240m2
w tym jest 12 pomieszczeń po
ok. 20m2. Na wynajmie jest 6
pomieszczeń, na użytek własny
pozostawiono parter oraz 2
pomieszczenia na 1 piętrze wraz
z balkonem. Na parterze jest
salon o pow. 42m2, kuchnia ok.
17m2, łazienka i wc ok. 10m2
oraz sypialnia ok 20m2, z salonu
schody na 1 piętro na którym
znajduje się pokój gościnny o
pow. 17m2 i drugi pokój ok 20m2
wraz z balkonem od strony ulicy.
Do sprzedawanej kamienicy
należy również 1/2 budynków
gospodarczych, czyli garaż o pow.

20m2 i 5 komórek dla lokatorów.
Ogrzewanie C.O. możliwość
rozbudowy na całą część
kamienicy. Tel. 889 410 312

Sprzedam skoda fabia 1.4 MPI,
LPG, 2003 rok auto godne
uwagi tel. 721 155 534

Sprzedam tablet Pentagram
Dual Core 8,5 cal, 16GB, Ram
1GB, Android 4.1, Wi-Fi, 3G, HDMI.
Prawie nowy. Tel. 606 435 926
Sprzedam działkę budowlaną
pod Łęczycą tel. 601-28-12-12

Sprzedam rowerek biegowy
z amortyzatorami w bardzo
dobrym stanie. Rowerek posiada
gumowe ręczki na kierownicy
a nie piankowe jak to bywa w
standardzie, dzięki czemu nie
brudzą się jak te piankowe.
Jedyna wada jest rysa na
siodleku, która powstała w czasie
transportu tel. 509-877-082

Oddam kotka w dobre rece z
domkiem kuwetą i całą karmą tel.
782 718 462

Sprzedam rower treningowy,
kolor niebiesko-biały. Licznik i
minutnik. Tel. 606 435 926
Sprzedam URSUSA 1014 lub
zamienie na URSUSA 1224
lub 1234 z dopłatą z mojej
strony Jestem jego pierwszym
właścicielem i stan oceniam
jako dobry!!rok produkcji 1993
, wzmocniona hydraulika, zółw
zając sprawny, opony przód
60%, opony tył 60%, komplet
zaczepów tel. 692 497 056

Sprzedam podłokietnik ze
schowkiem do Mastera lub
Motano tel. 669 366 264

Sprzedam rolki Allright, rozmiar
39-43. Kolor - zielono-białe. Kółka
z kauczuku, na aluminium. Stan
dobry. Tel. 606 435 926

Reporter

Kupon na bezpłatne ogłoszenie

Treść ogłoszenia:

Telefon:

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszenia
Ogłoszenie bezpłatne powinno zawierać maksymalnie 10 słów

Oryginalny kupon należy dostarczyć do biura redakcji
w Łęczycy, ul. Kaliska 42

Górnik przegrał z liderem



W VI kolejce Iódzkiej klasy A grupy II Górnik 1956 Łęczycy rozegrał wyjazdowe spotkanie z drużyną Amii Nowosolna. Łęczycanie przegrali 3-1 (2-0).

Było to pierwsze spotkanie obu drużyn w historii rozgrywek. Mecz zapowiadał się jako szlagier kolejki. Do tej pory obydwie ekipy zgromadziły po 12 punktów. Drużyna z Nowosolnej poprzednie rozgrywki zakończyła na czwartym miejscu. Górnik 1956 Łęczycy jest jednym z faworytów do awansu do ligi okręgowej. Boisko zweryfikowało aspiracje zarówno jednych, jak i drugich.

Mecz był bardzo przeciętny. Gra toczyła się głównie w środku boiska. Arbiter spotkania pozwalał na wiele zawodnikom. Co chwila na murawie boiska leżeli piłkarze obydwu drużyn. W końcu sędzia spotkania utemperował brutalne zagrania żółtymi kartkami. Jednakże nie uchronił się sam od wielu bardzo kontrowersyjnych decyzji. W pierwszej połowie piłkarze Górnika prze-

prowadzili kilka akcji, ale ich strzały miały bramkę drużyny z Nowosolnej. Zawodnicy gospodarzy nie byli dłużni. Po akcji całej drużyny w 34 minucie spotkania Michał Beta pokonał Łukasza Łopacińskiego. Było 1-0 dla gospodarzy. Chwilę po wznowieniu gry, piłkarze Amii przeprowadzili akcję prawą stroną boiska i jeden z zawodników został sfaulowany przez golkipera łęczycan. Decyzja sędziego mogła być tylko jedna, rzut karny. Pewnym wykonawcą rzutu karnego okazał się Rafał Porządny. Wynikiem 2-0 dla Amii zakończyła się pierwsza połowa spotkania.

Drugą odsłonę meczu z dużym impetem rozpoczęli Górnicy. Co chwila na bramkę Amii sunęły ataki łęczycan. Swoje okazje na zdobycie gola mieli Bogdan Pacałowski i Mateusz Olczak. W 52 minucie po podaniu „Bodzia” bramkę zdobył Rafał Zemigała. Wydawałoby się, że zdobycie kolejnych bramek dla Górników było kwestią czasu. Niestety kolejne minuty to brutalna i

chaotyczna gra piłkarzy obydwu drużyn. Łęczycanie za wszelką cenę próbowali zdobyć wyrównującego gola. Jednak w 79 minucie spotkania po kontrze to gospodarze za sprawą Dariusza Budzyńskiego, który znalazł się sam na sam z bramkarzem Górników, zdobyli gola na 3-1. Zwycięstwo gospodarzy mogło być jeszcze większe, ale Łukasz Łopaciński uchronił Górników przed stratą kolejnych bramek. Do końca meczu wynik nie uległ zmianie.

Na meczu było 12 kibiców Górnika.

AMII NOWOSOLNA - GÓRNIK 1956 ŁĘCZYCA 3-1 (2-0)

1-0 34' Beta
2-0 37' Porządny (karny)
2-1 52' R. Zemigała
3-1 79' Budzyński

GÓRNIK 1956 ŁĘCZYCA:

Łopaciński - M. Sobczak, Maśliński, Jarczyński, Pieleśiak (Błachowicz), Olczak (Góra), R. Zemigała, Michałowski, Łuczak, Pacałowski, Pałczyński (Kubiak)
Rezerwowi: A. Zemigała, Ferszt, Lewandowski

tekst i fot. **Paulina Kuzera**

Tabela ligowa

1. Amii Nowosolna	15
2. Zjednoczeni II Stryków	12
3. Kotan Ozorków	12
4. Górnik 1956 Łęczycy	12
5. Orzeł II Parzęczew	10
6. Struga Dobieszków	7
7. Huragan Swędów	4
8. LKS Kalonka	4
9. Malina Piątek	4
10. Sokół Popów	1
11. Błękitni Dmosin	1
12. LKS Dąbrówka	0



Ozorków uległ Częstochowie

W meczu II ligi siatkówki mężczyzn zespół Bzury uległ drużynie Norwid Częstochowa 1:3.

Mecz pomimo przegranej dostarczył 200 zgromadzonym kibicom wiele emocji w związku z wysokim

poziomem rywalizacji sportowej. W zespole Bzury Ozorków najlepszym zawodnikiem był Damian Wdowiak - atakujący był filarem zespołu.

(dg)



Srebro dla zawodnika MKLA Łęczycy

Sukcesem zakończyły się dla zawodników MKLA Łęczycy Mistrzostwa Polski Młodzików w Radomiu. Ubiegłoroczny brązowy medalista w skoku wzwyż Łukasz Karwacki zakończył w tym roku rywalizację na drugiej pozycji uzyskując 187cm.

To kolejny bardzo duży sukces utalentowanego zawodnika MKLA Łęczycy. W tej samej konkurencji Marcelli Woźniak skoczył 182cm, co dało mu ósme miejsce. W drugiej konkurencji biegu na 110m przez płotki Marcelli uzyskał w eliminacjach 16.13s i z piątym wynikiem wszedł do finału. W finale z wynikiem 16.03s zajął siódme miejsce. Bardzo dobrze spisali się trenowani przez trenera Roberta Kubiaka tyczkarze i tyczkarki. Krystian Kaźmierczak poprawił rekord życiowy [2.90m] zajmując z tym rezultatem dwunaste miejsce. Nieco gorzej wypadł Adrian Mikołajczyk, który zajął trzynaste miejsce [2.80m]. Z rekordami życiowymi wróciły dziewczęta startujące w tej samej konkurencji. Katarzyna Mrozińska skoczyła 2.70m zajmując trzynaste miejsce a Patrycja Kita z wynikiem



Łukasz Karwacki wicemistrz Polski w skoku wzwyż z wynikiem 187 cm

2.60m uplasowała się na piętnastej pozycji. Należy podkreślić, że wszyscy reprezentanci MKLA Łęczycy na co dzień są uczniami łęczyckiego gimnazjum w którym panuje bardzo dobra atmosfera do uprawiania sportu.

(and)



Reprezentacja Gimnazjum na Mistrzostwa Polski Młodzików w Radomiu: od lewej: Kaźmierczak Krystian skok o tyczce 290 cm, Katarzyna Mrozińska skok o tyczce 270cm, Patrycja Kita skok o tyczce 260cm, Łukasz Karwacki skok wzwyż wicemistrz Polski Adrian Mikołajczyk skok o tyczce 280cm, Marcelli Woźniak skok wzwyż i 110mppł

Nowy
Tygodnik
Regionalny

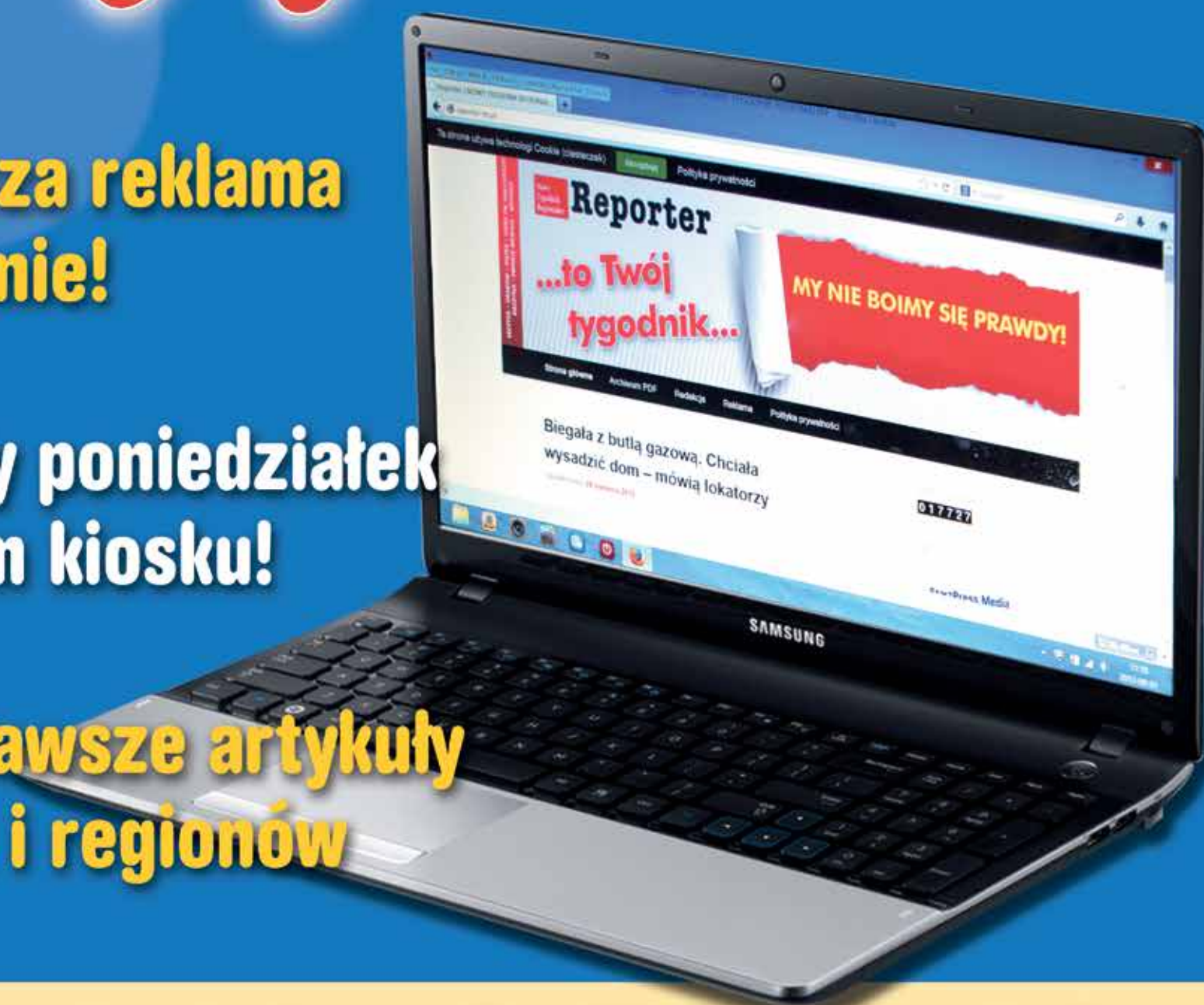
Reporter

Bliziej Ciebie

**Najtańsza reklama
w regionie!**

**W każdy poniedziałek
w Twoim kiosku!**

**Najciekawsze artykuły
z miast i regionów**



www.reporter-ntr.pl • e-mail: redakcja@reporter-ntr.pl

tel. 24 253-59-67